MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro: VIII.

Dnia 27. Stycznia.

Kontynuacya rozpoczętey dawniey materyi o Wychowaniu Dzieci.

POdaiąc w ninieyſzym rozdziale dla dziatek, od pierwſzego aż do piąciu lub ſześciu lat wieku, wychowania porządek, to za naypierwſzy na ſam przod założyć potrzeba fundament, aby doſtateczny ſiłom y wiekowi temu poſiłku wydział nie tylko uſtanowić, ale y częſtokroć gatunek potraw odmieniać

baczyli Rodzice, gdy tylko pospolicie prostą y grubą warzą, w ktorey acz oni zdaią się smakować, zwykli ich rozpychać.

Papka, ktorą na codzienną w pierwszych dwoch y trzecim roku daiemy dzieciom potrawę, iest dla nich zaciężkim y niestrawnym posiłkiem, na kształt bowiem kleistru ciasne zamula przechody, ktoremi biegąc *chylus* miesza się y w krew obraca, przytym często zatyka gruczoły błony *mesenterium* rzeczoney; ponieważ mąka, z ktorey gotuią papkę, niewykisnąwszy ieszcze, kwaśnieie bardziey w żołądku, powłoczy go lipką wilgocią y glisty zamnaża. Moie zaś, przy niektorych Autorach, takowe byłoby zdanie, aby przyczęstego używania papki zaniechać, albo przynaymniey mąki gwoli temu wprzody uprażyć, ktorą, na obszernym dosyć rospostarszy pułmisku, w gorący piec wsunąć, y aby się rowno uprażyła, razy kilka przemieszać potrzeba.

Papka

Papka z takowey mąki zrobiona, przynaymniey nie tak ſzkodliwą będzie, iak zwyczayna, ktora tylko z ſurowey mąki uwarzona, muſi bydź koniecznie ciężka, kliiowata, y do ſtrawienia trudna. A lubo z uprażoney mąki zaczniem odtąd gotować papkę, nie wiele iednak mąki w nią mieſzać mamy, abyśmy tym ſpoſobem ſłaby z lekka nałożyli żołądek. Ia rozumiem, że papka z ryżu, albo chleb wypieczony dobrze w kruſzony w mięśny roſoł, lub też w świeże mleko albo y młode maſło; nakoniec na kſztałt polewki zrobiona, daleko żyznieyſzym za inne dla dziatek powinna by bydź poſiłkiem. Szczupłą do tego mamy dzieciom podawać ſtrawę łyżeczką, ażeby na ieden raz nie wiele pokarmu brały; y zdrowiey daleko będzie, choć co trzy godziny dawać im po kąſku, niżeli razem opychać ich nad miarę.

Kiedy ſię dzieciom trzonowe zęby kolą, znakiem ieſt oczywiſtym że ich

żołą-

żołądek iest dosyć sposobny do trawienia mięsa, dla czego po drobnym kąsku można im go z chlebem dawać, atoli iednak supa naypoślnieyszym w tym wieku ma bydź dla nich pokarmem, zwłaszcza gdy ią ze smakiem y appetytem iedzą, ktorą iednak wprzod wychłodzić umiarkowanie należy. Ta ostrożność każdemu nawet wiekowi iest użyteczna, ponieważ gorąco połykana warza, uyście gardła, y meat, przez ktory pokarm do żołądku idzie, zwykłą skurczać, przez co psuie się czucie smaku, dziąsła oddzieraią się od zębow, à co większa że żołądek oblany sokiem gorącym, przyczyną bywa swego czasu do rznięcia, y częstych nie strawności.

Starzy y bezzębni ludzie źle zwykli trawić za zwyczay, ponieważ miękką tylko strawę y do pożucia łatwą rozgryść y skruszyć mogą. Y dla tego bardzo rostropnie zwykły czynić mamki, zdrowemi usty żuiąc dzieciom

strawę,

ſtrawę, y napuſzczaiąc ią śliną, gdy te ieść zaczynaią; bez tego albowiem, gęſty ſurowy y gruby *chylus* rozbiegaiąc ſię po żyłach, rozmaitych niemocy dzieciom nie uchybną ſtałby ſię przyczyną.

Kwaśnych rzeczy wſzelkich maleńkim dzieciom dawać nie trzeba. Owoce y ſałata, lipki dla nich ſprawuie poſiłek, y dla tego ieſt nie beśpieczna pozwalać im tego, nie dawſzy im wprzod mięſiwa, y przyżywſzey nieco nie pozwoliwſzy zażyć agitacyi. Dzieci albowiem, ſłabe ieſzcze naczynia maią do przeiſtoczenia kwaśności, y do zagrodzenia ſzkodliwym iey ſkutkom. Chleb, ſupka rozmaicie robiona, nabiał y mięſa pomierne używanie, nayzdrowſzy dla dziatek poſiłek.

Co zaś na oſobliwſzym mamy mieć baczeniu, y czego, iako do ucalenia naſzych dziatek zdrowia należącego, lekce ważyć nie powinniśmy nigdy; to ieſt, aby ſłużący y domownicy naſi ani

ieść

ieść ani pić kryiomo nie dawali dzieciom, chyba w przytomności, y za wyraźnym rozkazem Rodzicow, ponieważ tak wiele śię między niemi znayduie prostakow, ktorzy mniemaiąc że śię tym osobliwiey przysłużą, y większe tym sposobem zniewolą, ku sobie dziecięcia przywiązanie, wielkiego częstokroć złego przyczyną mu śię staią.

Obyczay dawania dzieciom cukierkow, konfitur, y innych łakotek; iest nader ze wszech miar szkodliwy, ponieważ te wszystkie słodycze truią w nich prawdziwy smak, odrażaiąc ie od supy, y od innych zwyczaynych potraw, y dla tego nic niebeśpieczniey-szego nie może bydź dla młodych, iako rozłakomić ich przysmaczkami. Chleba oszczędny kąsek, y to za osobliwszą niby udzielony łaskę, stanie śię im cukrem, ktory zapewne z dobrym appetytem y smakiem ziedzą, gdyż ten pośiłek lubo między zwyczaynym iedzeniem razy kilka ponowiony, młodym

dym bynaymniey nie zawadzi. Pan *Lock* w tey materyi piſząc, wyborne zoſtawił zdanie: ieżeli, prawi, głod raczey à nie łakotki wzbudza w dzieciach do iedzenia appetyt; y chleb ſam ze ſmakiem ieść będą: ieżeli zaś ſamych tylko zachciwa ſię im przyſmaczkow, ieść im nie dawać. Na to *Dilemma* odpowiedzieć nie można.

Wina prawie nigdy dzieciom nie trzeba pozwalać, chyba trzecią przynaymniey częścią wody roſtworzonego, albo za oſobliwſze lekarſtwo, iako to na pokrzepienie ſerca, zmocnienie liczkow, y utwierdzenie żołądka, gdyż dzieci prędko za zwyczay zwykły trawić, lecz nie doſkonale, dla czego tłuſtych y oleiſtych w żołądku cząſtek woda nie rozpuści. Z tym wſzyſtkim iednak mocnych, gorących, trunkow dawać im cale nie należy, te bowiem wzroſtowi ich pomnażać ſię nie dopuſzczaią.

Wie-

Wiedzieć ieſzcze potrzeba, że dzieci poſpolicie ſą przyrodzenia wilgotnego, dla czego bardzo ſkromnie mamy im picia pozwalać, picie bowiem nie pomiarkowane rozpuſzcza żołądek, z tąd też nad zwyczayne obeyście więcey muſzą potrzebować pokarmu. Więc w pomiarkowane picie mamy wdrażać dziatki naſze.